Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 7 października 1930 Nr. 117

## Głosujcie wszyscy podług sumienia, a nie podług życzeń waszych zwierzchników!

### List pasterski J. E. ks. Biskupa Zygmunta Łozińskiego.

Ukazał się, wydany przez Kurję Biskupią w Pińsku, następujący list pasterski:

**List pasterski Biskupa Pińskiego o wyborach do Izb Prawodawczych.**

Zygmunt, z Bożej i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Piński:

Duchowieństwu i Wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Za dwa miesiące mamy znowu wybierać posłów do Sejmu i Senatu.

Okres przedwyborczy jest zawsze bardzo przykry. Jest to okres walki, wzrastających niechęci, wybuchającej nieraz nienawiści. Człowiek spokojny, który woli pracować niż krzyczeć, ma pokusę odsunięcia się od tych wszystkich kłótni i sporów i machnięcia ręką na wszelkie wybory.

Ale tego uczynić nie wolno. Głosowanie jest obowiązkiem obywatelskim. Sejm i Senat są Izbami prawodawczemi: obmyślają i układają prawa. Chcemy wszyscy, aby te prawa były mądre i sprawiedliwe. Nie może nam więc być obojętnem, kto będzie prawa stanowił. Kto się wstrzymuje od głosu, ten nie pomaga do wybrania dobrych posłów i nie przeszkadza wybraniu złych i za to jest odpowiedzialny.

Rzecz oczywista, że jeszcze bardziej odpowiedzialny jest ten, kto głosuje na posłów złych. Taki bierze na siebie część winy za wszystko złe, którego się ci źli posłowie potem dopuszczają.

A więc: 1. trzeba głosować; 2. trzeba głosować na posłów dobrych.

Któż jest dobrym posłem? Tylko ten, kto chce prawodawstwo i cały porządek życia państwowego budować na zasadach chrześcijańskich.

Niema prawa dobrego, mądrego, sprawiedliwego, któreby się sprzeciwiało woli Bożej i prawu, głoszonemu przez Chrystusa Pana. Zbawiciel jest naszym najwyższym prawodawcą. On jest Bogiem naszym i Jego rozkazy muszą być spełnione. On zresztą sam jeden jest ucieczką naszą i mocą (Ps. 45), On jedynym naszym opiekunem:

Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu,
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
(Kochanowski: Ps. 90).

Jeśli chcemy tę opiekę uzyskać, musimy zasłużyć na nią przez miłość i posłuszeństwo. Jakże będziemy oczekiwali od Boga pomocy i ratunku, skoro wolę jego najświętszą ośmielamy się lekceważyć? Ale czy niechrześcijanin albo chrześcijanin niewierny, obojętny, będzie dbał o to, aby z Sejmu i Senatu wychodziły tylko takie prawa, które są zgodne z nauką ewangeliczną? Oczywiście nie. I jeśli większość posłów będzie niechrześcijańska, to można zawsze oczekiwać i praw niechrześcijańskich.

Stąd wniosek konieczny: głosować tylko na prawych, szczerych chrześcijan. Nie chodzi o partję, do której kandydat należy; nie chodzi o jego zapatrywania w rzeczach mniejszych. Tu przecież będą zawsze różnice między ludźmi. Chodzi o to, aby ten, kogo chcę wysłać do Sejmu czy do Senatu, był nie z imienia, ale z serca, z woli i z życzenia prawdziwym, uczciwym wyznawcą i sługą Chrystusowym i nie dał się nigdy wciągnąć do roboty, niezgodnej z duchem i z nakazami chrześcijaństwa.

Musi to zatem być człowiek mocnego ducha i naturalnie rozumny, dostatecznie oświecony, bo inaczej jakże będzie w Izbie rozważał i mówił, jeśli nie potrafi nawet dobrze słuchać i rozumieć, co inni powiedzą. Człowiek za mało rozgarnięty, a także człowiek słabego charakteru, nie pójdzie za rozumnem słowem, ale pierwszemu lepszemu krzykaczowi da się obałamucić.

Głosujcie więc, moi Kochani: głosujcie wszyscy; ale głosujcie tylko na listę, na której widzicie nazwiska chrześcijan prawdziwych, rozumnych i dzielnych.

Ktoby nie mógł z powodu głosowania być tego dnia na Mszy, tego zwalnia się od niej, jeśli ma głosować podług katolickiego sumienia.

*

Zwracam się następnie do tych, którzy będą ustawiali listy kandydatów. Głosowanie na listy ma swe niedogodności. Nie można głosować na osoby oddzielne; trzeba głosować na jakąś całą listę; tymczasem na tejże liście są nieraz nazwiska ludzi godnych i niegodnych. Tem większa odpowiedzialność leży na osobach, układających listy. Mają one obowiązek nie utrudniać, ale ułatwiać głosującym wybór należyty.

Wybierajcież i wy sumiennie kandydatów swoich. Kierujcie się temiż względami, jakiemi kierować się obowiązani są wyborcy. Nie znajdziecie dwojga ludzi we wszystkiem jednomyślnych. Baczcie nie na szczegóły, ale na ogólną jakość człowieka, na jego stosunek do Boga i do prawa Bożego.

Taka metoda wyboru kandydatów obroni was od niepotrzebnego mnożenia list wyborczych, a wyborców nie wystawi na nieuniknione niebezpieczeństwo rozbicia głosów. Umiejcie rezygnować z płytkich ambicyjek, stwórzcie, jeśli można, jedną wspólną listę z nazwisk szczerych chrześcijan, aby można było zachęcać wprost wszystkich do głosowania na tę jedną naszą listę.

W jednem z miast diecezji pińskiej odbyły się niedawno wybory do rady miasta. Wszystkich głosów chrześcijańskich padło o kilka więcej, niż na jedną z list żydowskich. Ale chrześcijanie głosowali na kilka list i w rezultacie dostali 5 miejsc, a żydzi z tej jednej swojej listy otrzymali miejsc 8. Kilkaset głosów chrześcijańskich poszło na marne przez niezgodę.

Zresztą, jeśli każdy wyborca, to przedewszystkiem ci, co wyborami zajmują się bardziej czynnie, powinni szukać nie czego innego, jak pożytku swego państwa. A pożytek państwa nie na tem zależy, aby przeszedł człowiek z twojej partji, czy tobie osobiście miły, czy ty sam, ale, aby na liście były nazwiska, gwarantujące sumienność pracy poselskiej, a przytem mogące pociągnąć jak najwięcej głosujących.

* * *

Zwracam się wreszcie do tych kochanych moich diecezjan, którzy zajmują te lub inne stanowiska w urzędach i administracji państwowej.

Czy mam powtarzać, że mają oni wszyscy ścisły obowiązek głosować podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników? Cóż to za urzędnik, który dba przedewszystkiem nie o dobro państwa, o dobro Ojczyzny, ale o względy takiegoż jak on, tylko chwilowo wyżej od siebie stojącego urzędnika, który zresztą może być nazajutrz po wyborach pozbawiony wszelkiej władzy i powagi? „Fortuna kołem się toczy“...

Ale jużci ciężko wykraczają tak przeciw podstawowym prawom Polski, jak przeciw chrześcijańskiej moralności, także zwierzchnicy, nadużywający swej siły dla zastraszenia osób podległych i dla zmuszania ich, aby głosowały nie podług sumienia, ale według ich „widzi mi się“ lub według otrzymywanych skądkolwiek bezprawnych nakazów.

Takie postępowanie kompromituje rząd polski. Rządu jest rzeczą dbać w czasie odpowiednim o racjonalną ordynację wyborczą, podzielić państwo na okręgi i przestrzegać porządku i swobody wyborów. Gdzie wybory swobodne mają być szkodliwe, tam nie należy do nich dopuszczać. Jeśli są, muszą być swobodne.

Ogłaszanie wyborów i krępowanie wyborców albo wprowadzanie różnych sztuczek, tem bardziej gwałtów (choćby tylko moralnych) dla sfałszowania głosu społeczeństwa jest małoduszną komedją, niezgodną z powagą państwa. Polityka, oparta na fałszu lub nadużywaniu siły, nie przynosi nigdy owoców pożytecznych i trwałych.

Dla uniknięcia właśnie wszelkich fałszów i obłudy, dla zapewnienia swobody głosowania podług sumienia, głosowanie odbywa się tajnie. Wszyscy prawidła tego przestrzegać powinni. Ale i przy pracy przygotowawczej, w czasie przedwyborczym, urzędy, zwłaszcza administracyjne, powinny postępować nader ostrożnie, aby nie wykroczyć przeciw swym obowiązkom.

Nie chciejcie, moi Synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi, narażać się na to, aby was pomawiano, że, będąc stróżami prawa i porządku, sami wykraczacie przeciw prawu i łamiecie porządek, nie chciejcie ściągać na rząd, którego wysłannikami i wobec ludu przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżenia powagi naszej Ojczyzny i kochanie więcej swych stanowisk, niż dobra narodu całego.

Przez wielkie biedy przeszła nasza Polska już w tem dziesięcioleciu swego nowego istnienia; wiele już błędów popełniliśmy, które biedy te mnożą; wiele, bardzo wiele jest przed nami pracy koniecznej, a trudnej. Niechże do niej nie zabraknie rąk i serc. Przygotowujmy się i przystąpmy poważnie do wyborów, przejęci jedynie miłością kraju i narodu, dążąc do utrwalenia w Polsce Królestwa Chrystusowego. Nie siebie szukajmy, ale dobra ogólnego; razem kroczmy, silni jednością i łaską Bożą, zapewnioną tym, którzy jej szukają!

Niech błogosławieństwo Boże zstąpi na was wszystkich, Diecezjan moich ukochanych i na całą Polskę naszą — w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Dan w Pińsku, dnia 12 września 1930 r., w dniu Imienia N. Marji P.

Zygmunt Bp.

## Niemcy otrzymają 120 milj. dol. pożyczki zagranicznej.

Berlin. Kredyt zagraniczny, jaki otrzymać ma rząd niemiecki dla przeprowadzenia swego planu reformy finansowej, wynosić będzie 120 miljonów dolarów, pożyczonych na termin 3 letni. Oprocentowanie i kurs emisyjny będą analogiczne, jak przy ostatniej pożyczce reparacyjnej Younga, która, posiadając nominalne oprocentowanie 5,5 proc. z powodu niższego kursu emisyjnego, daje faktyczne oprocentowanie 7 procentowe.

Ponieważ 120 miljonów dolarów, tj. około 500 miljonów marek niemieckich, pokryje tylko część deficytu budżetowego, dalszy deficyt w wysokości 760 miljonów ma zostać pokryty pożyczkami na rynku wewnętrznym.

Spłata pożyczek rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1931 i wynosić będzie po 35 miljonów marek miesięcznie.

W pierwszym rzędzie pokryte zostaną zobowiązania wewnętrzne, dalej zaś zagraniczne.

Wiadomość o pożyczce zagranicznej dla Niemiec wywołała uspokojenie na giełdzie berlińskiej. Jak obliczają, dotychczasowy odpływ dewiz i walut z Niemiec od dnia wyborów do dnia dzisiejszego wynosi 158 miljonów marek niemieckich.

### Prof. Bartel zrezygnował ze stanowiska rektora politechniki lwowskiej.

B. premjer prof. dr. Kazimierz Bartel, wybrany rektorem, politechniki lwowskiej na bieżący rok szkolny, zrezygnował z tej godności, podając jako motyw pragnienie zakończenia pracy naukowej podjętej jeszcze przed ostatnim wyjazdem p. Bartla zagranicę. Zaznaczyć należy, że prof. dr. Bartel nie obejmował wogóle urzędu rektorskiego.

### Powrót min. Zaleskiego.

Warszawa, 4. 10 Minister spraw zagranicznych Zaleski powrócił w dniu wczorajszym wraz z członkami delegacji polskiej w Genewie do Warszawy.

# Pomorze żegna ks. bisk. Dembka.

W ubiegłą niedzielę, dn. 28 bm., katolickie obywatelstwo Grudziądza żegnało się ze swoim długoletnim duszpasterzem, ks. Bernardem Dembkiem, a obecnie ks. biskupem - sufraganem Łomżyńskim. Ks. Bisk. Nominat jest drugim z rzędu biskupem pomorskiej krwi, mianowanym od czasu odzyskania wolności. Potężna widownia Miejskiego Teatru nie mogła pomieścić tłumów wiernych, którzy chętnie chcieli się pożegnać ze zwierzchnikiem kościelnym, który przez długie lata kierował losami grudziądzkiej parafji, największej na Pomorzu. Tysiące parafjan zaległo park, otaczający gmach teatru.

O godz. 16,30 ukazał się na estradzie z niecierpliwością oczekiwany ks. Biskup - Nominat w otoczeniu duchowieństwa i dozoru kościelnego. Przybrany był w szaty biskupie, na piersiach z złotym krzyżem, wyłożonym drogiemi kamieniami i ze sygnetem biskupim — darami parafji. Tak krzyż, jak i sygnet mieszczą w sobie relikwje św. Bernarda, patrona nominowanego Biskupa. Orkiestra Młodzieży Katolickiej przy farze zagrała pieśń pochwalną, pochyliły się sztandary, publiczność powstała z miejsc, zaległa głęboka cisza...

Akademję uroczystą zagaił ks. wikary Mańkowski, obecnie zawiadowca parafji, witając ks. Biskupa, dygnitarzy i liczne zebranych przedstawicieli prasy. Mówca zapewniał ks. Biskupa o głębokiem przywiązaniu parafjan do jego osoby, czego dowodem tak liczne tłumy i wspaniałe dary pożegnalne. Jako pierwszy zabrał głos prezydent miasta Włodek, który przybył, pomimo choroby, aby pożegnać swego Ojca Duchownego i podziękować mu za opiekę, jaką otaczał przez lat 10 parafjan Grudziądza. Pan Prezydent wręczył ks. Biskupowi dar miasta, wspaniały obraz, pędzla malarza - artysty kaszubskiego, prof. B. Szczeblewskiego, przedstawiający grudziądzką farę z ratuszem. Następnie przemówił szambelan papieski, radca Ruchalewicz, imieniem dozoru kościelnego, analizując zasługi Jubilata około Kościoła katolickiego, parafji grudziądzkiej i Pomorza. Pan Zalewski wypowiedział w wymownych słowach życzenia gminy, a żegnając J. Ekscelencję, prosił Najśw. Matkę Boską, aby błogosławiła pomorskiemu Biskupowi na nowej niwie pracy duszpasterskiej — ad multos annos. W dalszym ciągu wypowiedzieli życzenia sędziwy p. Zawadzki, senjor kupiectwa grudziądzkiego i przedstawiciele towarzystw kościelnych, składając dary: kielich, ornaty, bieliznę kościelną.

Wzruszony do głębi ks. Biskup dziękował ze łzami w oczach za wspaniałe upominki, mówiące tak dobitnie o wielkiem przywiązaniu parafjan, za tyle pamięci i dobroci, a wejrzawszy na obraz na swoją farę, ogarnięty został głębokim smutkiem, krople łez kulały się po jego licach. Żegnał Grudziądz i prosił, aby wspólna miłość, braterstwo i wiara uzdrowiły naszą rozkołataną Ojczyznę, a zwracając się do prezydenta miasta, dziękował mu za 10-letnią wspólną pracę i wysiłki około dobra parafjan i obywateli miasta. I tu odezwał się w nim Filomata pomorski, który jako człowiek kochał nadewszystko swoją Ojczyznę, swoje Pomorze, którego wolność okupił więzieniem. Żegnał Wisłę z filomackiem życzeniem, aby wszyscy jego ukochani parafjanie stanęli murem w obronie zagrożonej ziemicy pomorskiej... „Z Bogiem, z miłością i zgodą, oto słowa, któremi błogosławił wszystkich i tych, co w sali byli i tych licznych, co stali poza jej murami. A tak! Pomorzanie to twardy naród, ale z sercem złotem. Kto go chce pozyskać, musi umieć do niego przemówić. Pozyskał je w całkości ks. biskup Bernard Dembek. Pomorze i jego Grudziądz zachowają mu w historji swej wieczystą pamięć...

Po akademji bractwa, towarzystwa, młodzież, tłumy parafjan utworzyły gęsty szpaler przez ulicę aż do mostu wiślanego, aby odchodzącemu biskupowi oddać ostatnią cześć. Niebawem ks. Biskup przejechał w pięknym pojeździe, zaprzężonym w parę rączych siwków, eskortowany przez dwa plutony jazdy sokolej, aby opuścić na zawsze Grudziądz.

Księże Biskupie! My Pomorzanie żegnamy Cię w niespokojnym żalu i prosimy Cię usilnie, abyś nie zapomniał o nas na twej nowej placówce i w twej codziennej modlitwie prosił Pana Boga, aby zachował nam naszą wiarę katolicką, a dla Polski nasze ukochane Pomorze. A. M.

# Aresztowani b. posłowie w Brześciu osadzeni w „Brygidkach" po czasowym pobycie w baszcie.

**Przeniesienie z baszty.**

W jakich warunkach osadzeni są w więzieniu b. posłowie? Oto pytanie, które znajduje się dziś na ustach wszystkich.

W sprawie tej otrzymujemy z Brześcia garść nowych informacyj:

Zgodnie z tem, co pisaliśmy, bezpośrednio po przywiezieniu, zamknięto b. posłów tymczasowo w baszcie, stojącej na dziedzińcu koszar 9 pułku saperów. Baszta ta, pochodząca z dawnych czasów, przerobiona była zrazu na wieżę ciśnień (zbiornik wody), później zaś przebudowano ją na areszt dla żołnierzy 6 go bataljonu 9 go pułku saperów. Znajduje się ona poza obrębem twierdzy.

W baszcie tej przebywali aresztowani posłowie tylko przez kilka godzin, bo gdy wszystkich zwieziono, przetransportowani zostali do obrębu samej twierdzy i umieszczeni w budynku więziennym.

**B. klasztor Brygidek.**

Mianowicie jeszcze za dawnych, przedrozbiorowych czasów istniał w Brześciu nad Bugiem klasztor sióstr Brygidek. Po rozbiorach Moskale zburzyli część miasta, przerobili go na twierdzę, zaś klasztor Brygidek przebudowali na więzienie wojskowe.

Budynek ten jest po dziś dzień więzieniem wojskowem. Jest to duży, dwupiętrowy gmach z podziemiami (dawne krypty klasztorne), otoczony murem i fosą. Cele więzienne są poprzerabianemi dawnemi celami sióstr zakonnych.

Od czasu odzyskania niepodległości przez Polskę w gmachu tym mieści się więzienie śledcze okręgu korpusu nr. IX. Mieszkańcy Brześcia nazywają gmach popularnie „Brygidkami", podobnie jak mieszkańcy Lwowa nazywają „Brygidkami" więzienie lwowskie, również przerobione z b. klasztoru sióstr Brygidek.

**Gdzie osadzono posłów?**

W tych to właśnie brzeskich „Brygidkach" osadzono b. posłów.

Cele więzienne przygotowane były już na miesiąc przed aresztowaniem. Znajdują się one w jednem skrzydle gmachu, w drugiem zaś skrzydle mieszczą się biura wojskowe.

Więzienie, w którem osadzeni są b. posłowie, znajduje się pod wzmocnioną strażą wojskową. Okna celne zamalowane są białą farbą, aby nie można przez nie wyglądać.

**Nawet sędzia niema dostępu.**

Zapowiedziane przez prokuratora Michałowskiego otrzymanie dalszej bezwzględnej izolacji uwięzionych b. posłów jest przestrzegane tak ściśle, że ostatnio nie dopuszczono do więzienia nawet... sędziego śledczego.

Mianowicie, jak donoszą pisma poranne, osadzony w Brześciu b. poseł stronnictwa Chłopskiego, p. Sawicki, oskarżony z art. 101 k., ma jeszcze dawniejszą sprawę, z której wynikła konieczność okazania mu aktów śledztwa.

Akta te otrzymał od sądu białostockiego sędzia śledczy w Brześciu, z poleceniem przedłożenia ich p. Sawickiemu. Jednakowoż władze wojskowe, pełniące nadzór nad uwięzionymi, odmówiły sędziemu wstępu. Wobec tego zwrócił on akta z powrotem do Białegostoku i opatrzył je uwagą, iż sprawy nie załatwił z przyczyn, od niego niezależnych.

**Arcybiskup wileński zabronił kandydatur księży.**

Metropolita wileński arcybiskup Jałbrzykowski zabronił duchownym swej archidiecezji kandydowania do Izb ustawodawczych, podobnie, jak to było przy poprzednich wyborach.

Na mocy postanowienia Stolicy Apostolskiej, każdy kapłan kandydujący do sejmu lub senatu, musi posiadać zezwolenie ordynarjusza swej własnej diecezji, w której ubiega się o mandat do ciał ustawodawczych.

**Francja żąda gwarancyj.**

Paryż. Były prezydent, Poincare, wygłosił w charakterze przewodniczącego rady generalnej departamentu Mozeli wielką mowę, w której wskazał na konieczność uzyskania przez Francję odpowiednich gwarancyj bezpieczeństwa. Poincare oświadczył między innemi, że jakkolwiek piękne są idee oraz mowy pokojowe, to jednak Francja dla swego bezpieczeństwa potrzebuje czegoś więcej, niż hymnów międzynarodowych. Dopóki nie zostaną uzyskane prawdziwe i skuteczne gwarancje bezpieczeństwa, Francja musi zarezerwować sobie prawo samoobrony.

Obecność Poincare'go na inauguracyjnem posiedzeniu rady generalnej departamentu Mozeli jest uważana przez prasę paryską, jako dowód, że wielki mąż stanu powrócił zupełnie do zdrowia i będzie mógł rozpocząć na nowo ożywioną działalność polityczną. Niektóre dzienniki wypowiadają życzenie, aby Poincare stanął na czele rządu. Pogłoski o możliwości kryzysu gabinetowego i o powrocie do władzy Poincare'go przybierają z dniem każdym na sile.

# Namyślili się inaczej.

**Nie 19 października, lecz 11 listopada odbędzie się jubileusz zwycięstwa nad bolszewikami.**

Na odbytem posiedzeniu komitetu obchodu 10-tej rocznicy zwycięskiego zakończenia wojny z Rosją bolszewicką, przypadającej na dzień 19 października, postanowiono obchód przesunąć na 11 listopada i połączyć go z dorocznem świętem odzyskania niepodległości.

**W poszukiwaniu pamiętnika p. Witosa. Nie mogą go znaleźć.**

Jak się dowiadujemy — przed trzema dniami policja otoczyła dom p. Witosa w Wierzchosławicach i przeprowadziła bardzo skrupulatną rewizję, poszukując przedewszystkiem pamiętnika, który p. Witos podobno od wielu lat pisał. Pamiętnik nie został znaleziony. Zabrano natomiast dużą ilość korespondencji i szereg dokumentów, zbieranych przez b. premjera w czasie jego długoletniej działalności politycznej.

**Kandydaci Centrolewu.**

Obrady pięciu stronnictw Centrolewu nad układem listy państwowej kandydatów do Sejmu zostały już ukończone.

Jak już poprzednio donoszono, na czele listy postawiony jest marszałek Sejmu Daszyński. Pozatem znajdą się na pierwszych miejscach listy państwowej pp. Witos i Rataj z Piasta, Maksymiljan Malinowski z Wyzwolenia, Arciszewski, Diamand, Lieberman i Niedziałkowski z PPS, Dąbski i Wrona ze Stronnictwa Chłopskiego oraz Jankowski i Leśniewski (prezes zjednoczenia zawodowego polskiego) z NPR prawicy.

Listy okręgowe są już również ułożone, mogą jednak zajść jeszcze zmiany, wprowadzone przez poszczególne okręgi.

Na pierwszem miejscu listy okręgowej Centrolewu w Warszawie postawieni będą pp.: Norbert Barlicki, Arciszewski i Thugutt.

---

M. T. PORKINS. 64

# CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Napróżno starał się majtek uwolnić ze stalowych rąk przybyłego i chociaż wzrostem go przewyższał, tamten zręcznością i siłą muszkułów miał nad nim przewagę. Rozpoczęła się walka i straszliwe mocowanie się... Na nieszczęście jeździec zahaczył ostrogą o wystający z ziemi korzeń i upadł, pociągając za sobą majtka, który teraz, korzystając z pomyślnego dla niego zwrotu walki, ukląkł mu na piersiach. Nóż jego upadł był poprzednio na ziemię, leżał teraz tuż obok walczących i już majtek wyciągał po broń morderczą rękę, aby nią zarznąć dyszącego ciężko pod sobą napastnika, gdy w tem Linda, choć słaba i odurzona strachem i otrzymanym ciosem, zaważywszy ruch ten, przebiegła krótką przestrzeń, dzielącą ją od walczących, pochwyciła nóż i odrzuciła go daleko poza siebie.

W tej samej chwili rozległ się turkot kół zbliżającego się wozu. Na ten odgłos zeskoczył złoczyńca z piersi przeciwnika i w kilku susach znikł w ciemnościach nocy.

Wybawca Lindy podniósł się z ziemi z włosami wzburzonemi, z rozdartą na piersiach koszulą, pomiętym i ziemią zwalanym surducie i twarzą, na której znać było jeszcze ślady gniewu i oburzenia. W tym przypadkowym wybawcy poznała Linda kapitana Doreda. Oddychając jeszcze ciężko i poprawiając ubiór, wykrzyknął:

— Panno May?... Czy pani jest raniona? Obawiam się... ugodził w panią nożem!

— Troszkę tylko nożem mnie drasnął, ale to nic... zabrał mi pieniądze pana Holtropa!

— Mniejsza o pieniądze! czy rzeczywiście tylko draśnięcie? Hola! hola! ludzie tu do mnie! — wykrzyknął Rupert Dored, w kierunku zbliżającego się wozu.

Dzierżawca, wracający z miasta, zbliżał się powolnie ze swą bryczką. W drodze spotkał pędzącego konia pana Dored, miał więc podejrzenie, że się tu coś stać musiało, a gdy kapitan opowiedział mu szczegóły wypadku, radził, aby teraz wśród nocy zaprzestał ścigania łotra, który podług opisu nie mógł być nikim innym, jak szczwanym Semenem.

— Policja jest już na tropie Semena za inne łotrostwo, nie potrzebuje się pan kapitan o niego troszczyć, najlepiej będzie, że zawieziemy teraz panią do domu.

Linda chciała właśnie pójść za radą poczciwca, gdy wtem poczęło jej wszystko przed jej oczyma wirować, nogi pod nią zadrżały i padła zemdlona na ziemię. Było to skutkiem dopiero co doznanych wrażeń, a może i ubytku krwi z otrzymanej rany.

Gdy otworzyła oczy, uczuła głowę swą opartą o ramię kapitana Doreda, który drugą ręką przykładał jej do ust swą flaszkę polową z wzmacniającym kordjałem. Dzierżawca przyświecał latarnią i wołał właśnie z radością:

— No, przychodzi do siebie, biedaczka, śmiało panienko! trzeba dobrze pociągnąć z butelki!

Linda otworzyła mimowolnie zaciśnięte zęby, przez które teraz porządny haust mocnej brandy dostał się do jej gardła. Nie przywykła do tak energicznego napoju, zakrztusiła się mocno, ale tem prędzej przyszła do siebie. C. d. n.

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 6 października 1930 r.

**Kalendarzyk.** 6 października, Poniedziałek, Brunona w.
7 października, Wtorek, N. M. P. Różańcowej.

Wschód słońca g. 6 — 12 m. Zachód słońca g. 17 — 23 m.
Wschód księżyca g. 17 — 26 m. Zachód księżyca g. 5 — 31 m.

### Kwesta na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Z podstawy reskryptu P. Wojewody Pom. z dnia 9.IX. 30 wynika, że Min. Spraw Wewn. zezwoliło Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich na urządzenie w terminie od 5 go do 12 października rb. kwesty ulicznej pod nazwą „Tydzień Pomorza" za pomocą sprzedaży nalepek i zbierania na listy dobrowolnych ofiar.

## *Z miasta i powiatu*

## Dotyczy ogłoszeń.

**W sprawie ogłoszeń w gazecie zaznaczamy, iż takowe przyjąć możemy do odnośnego numeru tylko, o ile one wpłyną najpóźniej do godz. 8,30 rano. Po tym czasie umieścić możemy dopiero w następnym numerze, inaczej bowiem opóźniłoby się wydanie gazety.**

### „Sandomierskie Wesele".

W tych dniach czeka Lubawę i Nowemiasto wspaniała uczta artystyczna i to występ teatru Regjonalnego z głośnem widowiskiem p. t. „Sandomierskie Wesele". Teatr daje przedstawienie w Lubawie 8 bm., a w Nowemmieście 9 bm. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety nabywać już można w księgarniach „Drwęcy".

Bliższe szczegóły podamy w następnym N-rze gazety.

### Wielka manifestacja przeciw zakusom niemieckim.

**Nowemiasto.** Zorganizowany przez tut. placówkę Z. O. K. Z. wiec przeciw zakusom niemieckim stał się w ub. niedzielę olbrzymią manifestacją antyniemiecką. Z dziedzińca gimnazjalnego wyruszyły o godz. 10-tej wszystkie towarzystwa i cechy ze sztandarami z orkiestrą na czele do miejscowej świątyni na uroczystą sumę, którą odprawił ks. wik. Lewańczyk. Na zakończenie uroczystego nabożeństwa odśpiewano „Boże, coś Polskę", poczem pochodem wyruszono na rynek przed Hotel Polski, gdzie się odbył imponujący wiec. Wiec zagaił prezes Z. O. K. Z., p. apt. Maternicki, zaznaczając na wstępie, że mimo różnych przekonań politycznych idzie ludność naszego grodu silnym i zwartym frontem przeciw zakusom niemieckim, a zwłaszcza po przemówieniach ministra Rzeszy Treviranusa, który dążył do oderwania Pomorza od Rzeczypospolitej Polskiej. Główny referat wygłosił ks. wikary Lewańczyk w miejsce ks. prof. Dembieńskiego, który wyjechał do Łomży na konsekrację J. E. ks. biskupa Dembka, swego kuzyna i towarzysza niedoli z czasów niewoli, z którym był dzielił za sprawy polskie wspólną celę więzienną. Czcigodny mówca nasz ks. Wikary wskazał w swem przemówieniu, jakiemi drogami iść należy, by butę niemiecką należycie odeprzeć. Dalej zaznaczył ks. Wikary, że nie pozwolimy naruszyć naszych granic, które są nam zagwarantowane przez traktat Wersalski, podpisany w imieniu Polski przez pp. Dmowskiego i Paderewskiego.

Po przymówieniu ks. wik. Lewańczyka, które zostało przyjęte burzą oklasków, przemawiali przedstawiciele miejscowych stronnictw politycznych. Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel NPR, p. Daszkowski, wzywając do zgody i jedności wobec zakusów niemieckich.

Następnie przedstawiciel dawniejszej Endecji, prezes pow. Stronnictwa Narodowego, najpotężniejszego stronnictwa na Pomorzu, p. Jan Ciszewski wygłosił patrjotyczne przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała marsz Dąbrowskiego. Ostatni z mówców p. Miłoszewski, jako prezes miejscowego B. B. W. R. nawiązał swe przemówienie do wyborów do Sejmu i Senatu, orędując, aby wszyscy głosowali na listy polskie, aby Niemcy nie uzyskali swego przedstawiciela do Sejmu ani do Senatu. Przedstawiciel miejscowej partji socjalistycznej p Świniarski, który miał również przemawiać, nie stawił się na wiec, a to prawdopodobnie dlatego, że jest on prezesem i jedynym członkiem tej czerwonej partji.

Następnie odczytał p. apt. Materaicki rezolucję (dla braku miejsca umieścimy w następnym numerze), którą jednogłośnie przyjęto. Po przyjęciu ślubowania i odśpiewaniu Roty wręczył p. Materaicki uchwaloną rezolucję p. staroście Bederskiemu, który oświadczył, że złoży ją swym władzom zwierzchnym, które dalej doręczą ją Rządowi.

Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami naszego miasta. Szczególnie zwracały uwagę karne oddziały Obozu Młodych Wielkiej Polski, które szły zwartym szeregiem, pełne zrozumienia swych zadań wobec zakusów niemieckich. Młodzi O.W.P. w liczbie przeszło 200 członków, idąc w pochodzie, żywiołowo wznosili okrzyki na cześć Romana Dmowskiego, gen. Hallera i Paderewskiego. Na dziedzińcu gimnazjalnym rozwiązał się cały pochód, poczem poszczególne towarzystwa rozeszły się ze swemi sztandarami do kościoła lub do prezesów, u których sztandary są przechowywane.

Całość wiecu wywarła wielkie wrażenie na wszystkich obecnych, do czego niewątpliwie przyczynili się Młodzi Obozu Wielkiej Polski swą liczebnością i karną podstawą.

### Do Zarządów towarzystw.

**Nowemiasto.** Rezolucja uchwalona na wiecu protestacyjnym w dniu 5 b. m. jest wyłożona u niżej podpisanego do dnia 8 bm. Prosimy o łask. podpisanie z pieczątką.

Za zarząd Z. O. K. Z. (—) Materaicki, prezes.

### Nadzwyczajne zebranie S. M. P.

**— Sampława.** Istniejące od 4 lat w naszej wsi S. M. P. popadło od jakiegoś czasu w stan gnuśności i apatji. Zdarza się to różnym stowarzyszeniom i zrzeszeniom, gdyż Polacy, niestety, w przeciwstawieniu do innych narodów, żywią jakąś niechęć i obojętność do życia organizacyjnego. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jaka potęga i siła tkwi w zjednoczeniu mas. Młodsza generacja ma już więcej chęci do zrzeszania się i ochotniej wstępuje w szeregi, czego dowodem potężne i liczne S. M. P. i drużyny harcerskie. Lecz zdarza się, że i do tych stowarzyszeń wkrada się chwilowa apatja, mimo najlepszych zabiegów zarządu, najczęściej z winy członków. Wystarczy w takich wypadkach, by ktoś powołany rozniecił gasnący płomień, a młodzież, z natury wrażliwa, znów zerwie się do czynu. Analogiczna rzecz miała się z miejsc. S. M. P. męskiej. Ks. Patron, chcąc ożywić pracę w szeregach S. M. P., zwołał w ub. niedzielę po nieszporach młodzież obojga płci i rodziców na nadzwyczajne zebranie do sali „domu Parafjalnego". Po zagajeniu zebrania przez Ks. Patrona młodzież odśpiewała zwrotkę hymnu S. M. P. „Hej do apelu!" Potem zadeklamował drh. Bartwicki „Odę do młodości", poczem przybyły na zebranie Ks. Lange, prezes S. M. P. na okręg lubawski, wygłosił z właściwą sobie werwą bardzo treściwy wykład na temat: „W zdrowem ciele, zdrowy duch", wskazując na zgubne skutki używania alkoholu przez młodzież oraz na cel S. M. P., który polega na apostolstwie świeckiem wśród otoczenia i na tępieniu zabobonu wśród naszego ludu. Prelegenta nagrodzono hucznemi oklaskami, poczem prezes miejsc. S. M. P., Wanzelewicz, zadeklamował przy akompanjamencie skrzypiec „Wierzę i kocham". Pantominą „handlarz starożytności" zakończono zebranie, po którem nastąpiła krótka akademja z okazji 25 lecia kapłaństwa J. E. Ks. prymasa Hlonda. Po wygłoszeniu okazyjnego wiersza przedstawił ks. Proboszcz w krótki a treściwy sposób życiorys i zasługi czcigodnego Jubilata. Odśpiewaniem „My chcemy Boga" i hasłem „Gotów" zamknął Ks. Proboszcz zebranie. Sala była udekorowana barwami narodowemi i papieskiemi oraz portretami papieża Piusa XI i ks. kardynała Hlonda.

Dziwić się należy, że starsze społeczeństwo, a zwłaszcza rodzice, nie doceniają w należyty sposób tej nawskroś katolickiej organizacji. Mimo dwukrotnej zapowiedzi powyższego zebrania przybyło na nie bardzo mało rodziców. Wprost niezrozumiała i zatrważająca jest ta obojętność starszych do wszelkich poczynań młodzieży, która, widząc się odosobnioną, traci rozmach i chęć do pracy.

### Prośba do społeczeństwa.

**— Lubawa.** Założone przed kilku laty w naszem mieście Stow. Dzieci Marji wykazuje niezwykłą ruchliwość, zyskując coraz więcej członkiń. Z powodu nadchodzących długich wieczorów zimowych, chcąc dać swym członkiniom miłą rozrywkę, a temsamem więcej jeszcze przywiązać do Stowarzyszenia, przystępuje zarząd do organizacji bibljoteki „Stow. Dzieci Marji". Stow. nie rozporządzając żadnemi funduszami, nie jest w stanie zakupić nowych książek do wspomnianej bibljoteki, lecz, wierząc w ofiarność społeczeństwa, prosi o składanie starych książek, które po przeczytaniu walają się nieraz po strychach, nie przynosząc nikomu żadnych korzyści. Mamy nadzieję, że apel ten nie minie bez echa. Ofiarodawców uprasza się o składanie wszelkich książek u furtki klasztornej w Lubawie (szpital św. Jerzego ul. Grunwaldzka) na ręce Siostry Gabrjeli. Każda godziwa książka będzie z wdzięcznością tam przyjęta.

### Nie zapominajcie przeglądać list wyborczych.

**— Lubawa.** Już tylko do piątku, 10 bm. będą wyłożone do przeglądu listy wyborców do Sejmu i Senatu. Według obowiązujących przepisów każdy kto ukończył 21 lat ma prawo być zapisany na liście wyborców do Sejmu, a po ukończeniu 24 lat także na liście wyborców do Senatu. Listy obwodu Lubawa I są wyłożone u p. adw. Petri'ego, a dla obwodu Lubawa II. u p. adw. Suhre'go. Niech każdy przekona się, czy jest na liście wyborczej!

### Autobus dalej kursuje.

**— Lubawa.** Jak można było powiedzieć, linja komunikacyjna między Lubawą—Nowemiastem została wznowiona po 3 dniach zakazu policyjnego. Dalsze kursowanie autobusu przyjęła ludność z zadowoleniem. Znamienny jest fakt, że władze zdecydowały się na przerwanie linji komunikacyjnej w czasie odbywania się zebrania Stron. Narodowego w Toruniu. Czyżby i to rozporządzenie miało na celu utrudnienie w udaniu się na wspomniany wielki zjazd? Twierdzenie bowiem, że p. Zieliński nie miał pozwolenie na kontynuowanie tej linji, nie wytrzymuje krytyki. Jeżeliby to polegało na prawdzie, to przecież p. Z. musiał już przedtem nie posiadać pozwolenia, a mimo to jeździł.

### Komu wolno jeździć samochodami ciężarowemi?

**Lubawa.** W sobotę, 27. 9. rb. Młodzi O. W. P., chcąc udać się samochodami ciężarowemi do Torunia, celem zamanifestowania na niedzielnym zjeździe Str. Narodowego przeciw zakusom niemieckim, Pol. P. zabroniła użyć samochodów ciężarowych jako środka lokomocji, okładając zarazem aresztem autobus, pozbawiając temsamem młodzież tańszego środka komunikacji i zmuszając ją do około 15 km. marszu w ciemną, zimną i deszczowatą noc do Jamielnika.

Tymczasem na jarmark do Lubawy 1 bm. ściągnęły masy pejsatych i innych chałaciarskich „kupców" ze swemi „kramami" samochodami ciężarowemi, na co Policja wcale nie reagowała i nie pilnowała szos aż do 6 godz. rano.

Dziwne zastosowanie prawa o środkach komunikacji Młodzieży, jadącej na zjazd manifestacyjny, chcącej zamanifestować swe uczucia patrjotyczne, odbierano samochody i utrudniano podróż, a naszym mile „widzianym" wszędzie „kupcom", którzy podkopują swemi tandetami i tak już podupadły przemysł, wolno podróżować wzbronionemi prawie środkami lokomocji.

Może Policja nowomiejska okaże się w środę 8 bm. bardziej bezstronną i gorliwą w wykonaniu tego prawa od lubawskiej.

Młody O. W. P.

### Z jarmarku.

**— Lubawa.** I znów w środę zjechali do naszego grodu przedstawiciele wybranego ludu, by uszczęśliwić swojemi „taniemi" towarami ludność naszego miasta i okolicy. Znamienny fakt, iż od dłuższego czasu w czasie jarmarków pada deszcz. Tak było i w środę. Od czasu do czasu deszcz przepadywał, płosząc ludzi od straganów. Znać Pan Bóg rozgniewał się powtórnie na żydów za oszukańcze machinacje w każdy jarmark, kiedy, skoro przybędą „żydki", pada deszcz. W wyobraźni naszego ludu, skłonnego do porównań, nie mających nic ze sobą wspólnego, utarło się już przekonanie, że jak żydki przyjadą na jarmark, będzie deszcz. W środę na jarmarku z powodu jakichś tam świąt żydowskich przybyło mniej szachrajów niż zwykle. Zresztą w dniu tym nie poszczęściło im się, gdyż ludzi, kupujących w żydowskich straganach, było mało. Czyżby ci się nareszcie poznali na tandeciarskich towarach? A może z powodu braku pieniędzy i z powodu wykopków frekwencja na jarmarku była mała. Stanowczo tych kramnych jarmarków jest w naszem mieście za dużo, powinno się je ograniczyć, jak było przed laty. Przez te jarmarki podkopuje się egzystencję naszego kupiectwa, a żydostwo się tuczy, co jako element nam wrogi stanowi tem większe niebezpieczeństwo dla naszych zachodnich dzielnic, gdzie polskość się wytrwale broni przed żydowskim zalewem. Lud nasz trzeba pod tym względem nieustannie uświadamiać, by nareszcie przejrzał i odpowiednio zareagował na niebezpieczeństwo żydowskie. K. infułat Kłos w swych opisach „Z Bożej roli", drukowanych w „Przewodniku Kat.", omawiając sprawę emigracji polskiego żydostwa do Palestyny, słusznie i bez przesady pisze w pewnem miejscu: emigracja ta byłaby większa, gdyby za żydami pojechał do Palestyny nasz chłopek, na którego naiwności mógłby się żyd tuczyć, gdyż do pracy na roli nie kwapią się, mając w Polsce lepsze życie.

Na rynku bydlęcym ruch był ograniczony, mimo to ceny utrzymały się na poziomie poprzednich jarmarków. Za młode bydło płacono do 300 zł., a za krowy do 500 zł., lecz można było kupić krowy i za 300 zł. Między końmi nie było żadnego ruchu, popyt był bardzo mały. Za konie płacono od 200—500 zł.

### Zmiana własności ziemskiej.

**Krotoszyny.** P. Feliks Sugajski z Krotoszyn nabył od p. J. Mosakowskiego piękny jego majątek Jaguszewice pod Jabłonowem, obszaru 1366 mrg.

Nowemu nabywcy Szczęść Boże!

### Wielki pożar.

**— Omule.** Dn. 25 ub. m. w poł. powstał u gosp. p. Grabowskiego na wybudowaniu pożar i to prawdopodobnie od iskry z komina, gdyż żona p. G. była właśnie zajęta paleniem w piecu do chleba. Pożar, wskutek słomianego pokrycia, zaczął się momentalnie rozszerzać i to na sąsiednie zabudowania, tak, że, mimo przybycia Straży Pożarnej, spłonęły wszystkie zabudowania, m. in. nowa stodoła, wystawiona dopiero na wiosnę, która kosztowała 3000 zł. Oprócz tego spłonęły całe tegoroczne zbiory, stóg znajdujący się w pobliżu stodoły, cały martwy inwentarz i domowizna. O szybkiem rozszerzeniu się pożaru świadczy fakt, iż domownicy spostrzegli pożar, gdy już rusztowania od domu mieszkalnego zaczęły się zapadać. Żona p. G miała na tyle przytomności, iż, wziąwszy małe, dziecko z kolebki, wybiegła z płonącego domu. W ogólnem zamieszaniu zapomniano o koniu, znajdujący w stajni, który także żywcem spłonął.

Jest to już drugi pożar u p. G., gdyż na początku r. b. spłonęła stodoła. I tak wobec zbliżającej się zimy z powodu pożaru pozostała cała rodzina bez dachu nad głową.

## *Z Pomorza.*

### 25-lecie pracy pedagogicznej.

**Polskie Brzozie.** Dnia 4 bm. obchodził kierownik tutejszej szkoły powszechnej p. Szulwic, zasłużony działacz na niwie społecznej, 25-lecie swej pracy nauczycielskiej Szan. Jubilatowi życzymy, by jeszcze długie lata mógł pracować dla dobra ojczyzny.

### Takich rycerzy nasłano na Toruń podczas wielkiego zjazdu Stronnictwa Narodowego.

**Toruń.** Trzej obywatele toruńscy Jan Klimek, kupiec Rymkowski, mistrz krawiecki i Tomasz Chodkowski przechadzali się spokojnie w ub. sobotę godz. 9-tej wieczorem po ulicach miasta.

W pewnej chwili, gdy mijali róg ul. Sukienniczej i Rynku Nowomiejskiego, natrafili na grupy strzelców, który pastwili te nad kilku małoletnimi chłopcami. Widząc to znęcanie się nad bezbronnymi, p. Chodkowski interwenjował. Na te uwagi strzelcy zareagowali stekiem najordynarniejszych wyzwisk.

Po tym incydencie p. Chodkowski i jego dwaj towarzysze poszli dalej. Za nimi posuwali się strzelcy, których zbierało się coraz więcej. Na ul. Szerokiej, przy lokalu Kantorowicza, gdy do idących przyłączyła się jeszcze grupa strzelców, idących od Rynku Staromiejskiego, jeden z tych „bohaterów" wydał „komendę", na którą cała zgraja, złożona z 16 chłopa, dobyła rewolwerów, szabel i bagnetów i rzuciła się na trzech Toruńczyków.

Strzelcy przyparli ich do muru i grożąc zastrzeleniem w razie oporu, poczęli im rewidować kieszenie rzekomo za bronią. Gdy jeden z nich, rewidując kieszeń krawca Rymkowskiego, natrafił na jabłko, zakrzyknął przerażony: „ma granat" i pospiesznie odskoczył. Cała ta tłuszcza poczęła maltretować przechodniów. W tej chwili przechodził ulicą major, do którego zwrócił się p. Rymkowski z prośbą o interwencję. Major jednakże odpowiedział: „To mnie nic nie obchodzi".

Korzystając z zamieszania, usiłował kupiec Klimek wyrwać się z rąk bandytów i wpadł do lokalu „Damann i Cordes", chcąc telefonować po policję. Za zbiegiem wpadło do lokalu sześciu strzelców z bronią w ręku. W lokalu wybuchła panika: Klimkowi jednak udało się wyrwać z rąk oprawców i uciec do komisarjatu policji. Za nim podążyli prześladowcy i — wszyscy, jak na komendę, poczęli oskarżać p. Klimka, że „ubliżył marszałkowi".

Tegoż samego wieczora miał miejsce następujący wypadek: Około godz. 10 wieczorem do przechodzących spokojnie ulicą Szeroką w towarzystwie kolegi dwu pracowników kupieckich, pp. Katlewskiego i Kiliana, zbliżyła się obok firmy Tow. Handl. Przemysł. (dawniej C. B. Dietrich) grupa strzelców. Dwaj z nich wydobyli rewolwery i skierowali lufy w stronę młodzieńców. Padł okrzyk: „Ręce do góry!" Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji u zatrzymanych, polecono p. Katlewskiemu i Kilianowi udać się „biegiem" (!) na drugą stronę ulicy, gdzie na chodniku stało kilku ubranych po cywilnemu osobników, o mocno podejrzanym wyglądzie indywiduów z pod ciemnej gwiazdy. „Strzelcy" polecili obu zrewidowanym:

— Przyjrzyjcie się tamtym panom, którzy stoją po drugiej stronie jezdni i powiedzcie nam, czy ich znacie!

Ani p. Katlewski, ani p. Kilian oczywiście nie doszukali się wśród tych typów „znajomego", gdy jednak p. Katlewski odpowiedział strzelcom, że żadnego z tamtych panów nie zna, jeden z bandytów strzeleckich kopnął go silnie nogą w brzuch.

Po tem zajściu grupa rozbestwionych strzelców udała się, hałasując, na róg ulicy Szerokiej i Staromiejskiego Rynku. Zaledwie upłynęło kilka minut, „bohaterowie" w maciejówkach spoliczkowali, zbili i skopali jakiegoś nieznanego z nazwiska Bogu ducha winnego mieszkańca, który tamtędy przechodził.

Nieludzki i nikczemny wybryk bandy widziała z okna swego mieszkania, położonego na drugiem piętrze kamienicy, pani R., żona poważnego kupca toruńskiego i odezwała się głośno oburzona, że podobnie ohydne postępowanie strzelców hańbi mundur, który noszą. Na to jeden z drabów odpowiedział stekiem wyzwisk, tak plugawych, że absolutnie nie nadają się one do powtórzenia, poczem przebiegł na drugą stronę jezdni, pod pomnik Kopernika i celując z browninga do pani R., wrzasnął: Zamknij okno, bo będę strzelał!

Dzielna niewiasta nie ulękła się tej groźby i odpowiedziała z pogardą: — Strzelaj! W tej dopiero chwili dyżurny policjant, stojący na rogu Rynku, położył kres awanturze. Nie zaaresztował jednak żadnego z bandytów, ani nie wylegitymował, wpłynął jedynie na nich, aby poszli dalej...

Jakoż oddalili się i to dość pospiesznie, rzucając nienawistne spojrzenia na tłum, który się począł gromadzić i z którego padały pełne gniewu okrzyki: „Bandyci! Bezbronnych ludzi zaczepiają na ulicy!"

Zaznaczyć należy, że strzelcy, jadący na zjazd do Torunia, korzystali z bezpłatnego przejazdu i mieli pokryte koszty utrzymania.

### Śmierć matki J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego.

**Pelplin.** Najdostojniejszego Pasterza naszej diecezji dotknął bolesny cios.

Dnia 2 października rb. zmarła Jego czcigodna Matka, śp. Stanisława z Likowskich Okoniewska, siostra śp. arcybisk. gnieźn.-poznań. Likowskiego. Nieboszczka chorowała od kilkunastu tygodni i zakończyła bogobojny i pracowity swój żywot.

Łącząc się wraz ze wszystkimi diecezjanami i redakcja nasza wyraża J. E. ks. Biskupowi swój najszczerszy żal i najgłębsze współczucie.

# Ostatnie wiadomości.

### Nowe aresztowanie posła.

**Sosnowiec.** Został tu aresztowany b. poseł Piotr Kwapiński. Należał on do PPS. i CKW.

### Wywóz zboża we wrześniu.

**Warszawa.** Wywóz zbóż we wrześniu wynosił: pszenicy 11 tys. tonn, żyta 52 tys. tonn, jęczmienia 24 tys. tonn, owsa 500 tonn. W porównaniu do uprzedniego roku w bieżącym miesiącu wrześniu zaznaczył się ogromny wzrost we wywozie żyta o 35 tonn, więcej niż roku ubiegłego.

### Premjer Maniu zrzekł się premjerostwa.

**Berlin.** Prasa niemiecka donosi z Bukaresztu, iż rumuński premjer Maniu zrzekł się swego stanowiska. Przyczyną zgłoszenia dymisji jest katastrofalny spadek cen zboża oraz z tem połączone znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej.

### Wybory oznaczają przesunięcie się na prawo.

**Helsingfors.** Dotychczas znane wyniki wyborcze wykazują posunięcie się głosów na prawo. Komuniści stracili dużo głosów na rzecz socjalistów. Z okręgów wiejskich oficjalnych danych jeszcze nie ma.

### Zaręczyny króla Bułgarji Borysa z córką króla włoskiego.

**Rzym.** Odbyły się zaręczyny 3-iej córki króla włoskiego Giovany z królem Bułgarji, Borysem. Giovana liczy lat 24, król Borys lat 36. Już od pięciu lat noszono się z temi zamiarami matrymonjalnemi, jednak na przeszkodzie stały głównie różnice wyznań, gdyż król Borys jest wyznania prawosławnego, Giovana katolickiego. Papież wzbraniał się udzielić dyspensy bez otrzymania gwarancji, że potomstwo wychowane będzie we wierze katolickiej. Obecnie widocznie przeszkody te zostały usunięte.

**Londyn.** W angielskich gazetach ukazał się wywiad Hittlera. Na zapytanie, czy narodowi socjaliści odrzucają cały traktat wersalski, czy też tylko jego polityczną klauzulę, Hittler odpowiedział, że narodowi socjaliści posiadają zmysł realizmu i dlatego nie żądają wszystkiego od razu — nie dążą też do krwawych przewrotów.

# Marsz. Piłsudski przeciw podniesieniu płac urzędniczych.

### Sprawa urzędnicza w ostatnim wywiadzie prezesa Rady Ministrów marsz. Piłsudskiego.

W ostatnim wywiadzie swoim z dnia 28 bm. p. prezes R. M. Piłsudski, narzekając na wzrost wydatków państwowych, t. zw. „gażowych", powiedział p. Miedzińskiemu:

„Trzeba panu dobrze pamiętać, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgórą 135 miljonów na podniesienie płacy urzędnikom... Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem naprzód z gażami".

Oświadczenie p. Premjera wywołało, jak wiadomo, wśród funkcjonarjuszy państwowych silne poruszenie. Dowiedzieli się z niego, że p. Premjer był przeciwny polepszeniu ich bytu. Niedawno dowiedziała się delegacja urzędników od p. wiceministra skarbu Grodyńskiego, iż rząd nie wypłaci uchwalonego przez sejm zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Tę nieoczekiwaną odpowiedź p. Grodyńskiego wyjaśnia obecnie wywiad p. Premjera.

## Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** Walne zebranie Cechu szewskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 12. października rb. o godz. 3-ciej po połud. w mieszkaniu p. Czołby. Prosi się o punktualne przybycie wszystkich członków.

Zarząd.

## Ceny nasion w Toruniu

dnia 29. IX. 1930.

| Ceny podane w złp loco stacja | | | |
|---|---|---|---|
| Koniczyna czerw. | 150,00—180,00 | Wyczka zimowa | 55,00—65,00 |
| Koniczyna biała | 250,00—300,00 | Peluszka | 25,00—28,00 |
| Kon. szwedzka | 180,00—220,00 | Groch Wiktorja | 30,00—35,00 |
| Koniczyna żółta | 90,00—100,00 | Groch zielony | 28,00—32,00 |
| Konicz. żł. w łusk. | 40,00— 50,00 | Gorczyca | 50,00—60,00 |
| Inkarnatka zagr. | 180,00—200,00 | Rzepik | 55,00—60,00 |
| Przelot | 100,00—120,00 | Siemień lniany | 65,00—75,00 |
| Rajgras krajowy | 80,00—100,00 | Konopie | 60,00—70,00 |
| Tymotka | 40,00— 50,00 | Mak niebieski | 75,00—80,00 |
| Seradela | 26,00— 30,00 | Tatarka | 20,00—35,00 |
| Wyka latowa | 25,00— 28,00 | Proso | 40,00—50,00 |

# Kto wygrał w V. kl. 21 Państw. Loterji Klasowej?

### 20 dzień ciągnienia.

20.000 zł nr.: 141610.
10.000 zł nr.: 40225.
5.000 zł nr.: 70599 103321.
3.000 zł nr.: 17727 46393 143862 179849 180285.
2.000 zł nr: 58700 77651 106335 198738.
1.000 zł nr: 10812 18576 41833 64665 66963 73777 80866 92701 119571 131929 139001 141081 146375 153339 156055 160495 180350 182866 205723.
500 zł nr: 988 1877 2246 4831 6358 9041 15710 21518 26058 33508 39009 43383 49077 55256 60665 63861 69843 74729 80024 92512 98358 105950 110748 116813 124084 130190 139382 147153 156532 158344 167512 169470 172343 181812 189010
250 zł nr.: 156774 158182 160416 163853 170431.

### 21 dzień ciągnienia.

15.000 zł nr.: 122119 142198.
10.000 zł nr.: 3922 49613 165711 190148.
5.000 zł nr.: 119354 127142.
3.000 zł nr.: 6339 22318 58921 65339 100237 109624 146182 161839 179253 198405 201632 203473.
2.000 zł nr.: 1093 3928 71311 78947 88204 120100 120250 120522 128928 158700 179167 203825.
1.000 zł nr.: 6768 8054 14811 24184 24864 32133 34066 46755 61971 62360 84132 86329 88135 115343 123922 128359 164002 186138 189122 191112 197257 203543.
600 zł nr.: 3645 5423 36952 45044 58875 74399 88646 100593 106276 109237 114885 118381 150214 154452 163832 171181 177851 185918 192178.
500 zł nr.: 1414 2640 5988 10715 14122 17217 21813 25853 32493 37968 40910 46096 50134 59488 63516 68700 74483 81986 84889 89640 96691 99613 103348 111083 120090 128507 137864 143656 146916 150097 156128 163506 167541 169039 170036 173433 178576 182425 187035 190489 197050 204264 207691
250 zł nr.: 156721 158143 158155 158160 160406 160428 160430.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 4. 10

Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto | 17.60—18.10 |
| Pszenica nowa sucha | 25.00—26 75 |
| Jęczmień | 19.00—21 50 |
| Owies | 17.00—19 00 |
| Mąka żytnia | 28.00— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 45.50—48.50 |
| Rzepak | 45.00—47.00 |
| Groch Viktorja | 31.00—36.00 |

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia pogrzebu naszej kochanej i nigdy niezapomnianej siostrzyczki ś. p.

**Jadwigi Koleckiej**

oraz za nadesłane tak liczne kwiaty i wieńce, a przedewszystkiem Przewiel. ks. prałatowi Kasynie oraz Stow. Dzieci Marji za udział w pogrzebie, także Wiel. Siostrom szpitala św. Jerzego za gorącą troskliwość i opiekę podczas choroby składamy na tej drodze nasze serdeczne staropolskie

**Bóg zapłać!**

**rodzeństwo Koleckich.**

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**W środę, dnia 8 bm. o godz. 10-tej przed południem** sprzedawać będę **w Rodzonem** za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 rower damski.**

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Czacharowskiego.

**Szukalski,** kom. sądowy w Lubawie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**W środę, dnia 8 bm. o godz. 12 w południe** sprzedawać będę **w Jamielniku przed oberżą** za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 sąsiek żyta około 60 ctr., 1 bryczkę, 1 maciorę około 2 i pół ctr., 1 jałowicę 2 letnią i 4 prosięta.**

**Szukalski,** kom. sądowy w Lubawie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**We wtorek, dnia 7 października rb. o godz. 14-ej** będę sprzedawał **w Nowemmieście** za gotówkę najwięcej dającemu:

**60 ctr. żyta w słomie.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Dembińskiej (wybud.)

**Mazanowski,** kom. sądowy w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**W czwartek, dnia 9. 10. rb. o godz. 12** będę sprzedawał **w Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 świnie, jałowicę, 1 mórg kartofli na pniu i 1 młóckarnię.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Leissa.

**Mazanowski,** kom. sądowy w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA

**W czwartek, dnia 9. października rb. o godz. 13** będę sprzedawał w Chrośle za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 kanapy i 2 stoły.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Kaszewskiego.

**Mazanowski,** kom. sądowy w Nowemmieście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

**W czwartek, dnia 9. 10 rb. o godz. 14** będę sprzedawał **w Nowymdworze** za gotówkę najwięcej dającemu:

**młócarnię i 2 krowy.**

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Degurskiego.

**Mazanowski,** kom. sądowy w Nowemmieście.





## Obwieszczenie o licytacji.

**Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy** na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17. V. 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w **dniu 9 października 1930 r. o godz. 11-tej na rynku w Lidzbarku** odbędzie się **sprzedaż z licytacji** niżej wymienionych ruchomości, należących do płatników, celem pokrycia zaległości podatkowych:

**20 ctr. seradeli, 20 ctr. owsa, 30 ctr. żyta, 200 kg. oleju, 30 szt. worków, 60 butelek wódek gatunk., 3 wozy ciężarowe, 70 par trzewików damskich, 4 stoły sklepowe, 9 stołów restauracyjnych, 8 krzeseł restauracyjnych, 2 kanapy, 2 wagi, 1 lodownia, 1 maszyna do pisania, 1 maszyna do szycia, 1 kasę ogniotrw., 1 regał oszklony, 1 szafa na ubrania, 1 szafa kuchenna, 1 biurko, 1 fortepian, 1 bufet, 1 gramofon, 1 koń, 1 bryczka, 1 gramofon, przybory żelazne, cykorja itp.**

Zajęte przedmioty reflektanci mogą w dniu licytacji od godz. 10 do godz. 11 rano w lokalu na rynku oglądać.

Brodnica, dnia 1 października 1930 r.

**Urząd Skarbowy Podatków i Opłat skarb. w Brodnicy.**



Za tak liczne nadesłane nam życzenia z okazji ślubu naszego składamy wszystkim na tej drodze nasze najserdeczniejsze

**podziękowanie.**

**Jan Patalon z żoną**
z d. Radomska.

Lipówiec, w wrześniu 1930 r.

## Obwieszczenie o licytacji.

**Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście** podaje do wiadomości ogólnej, że **w dniu 13 października rb. o godzinie 11 przed południem na rynku w Lubawie** odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

**1 worek kawy surowej, 2 rowery, 1 całkowita uprząż, 8 kanap, 38 butelek wina, 3 bufety, 100 kg. pieprzu, 110 butelek konjaku, 2 szafy 2 stoły, 2 kożuchy, 1 obraz olejny, 8 ctr. mąki żytniej, 2 umywalki, 10 par pantofli, 3 lustra, 390 kawałków mydła, 150 butelek likieru, 1 kapelusz damski, 5 walizek, 5 krzeseł 1 wał chodnika, 420 paczek cykorji, dwa damskie płaszcze, 300 garnków różnych, 1 lampa wisząca, 1 lustro, 1 prasa, 1 zegar, 3 płaszcze męskie.**

**W Nowemmieście na rynku dnia 14 października rb. o godz. 11-tej** będzie sprzedawane:

**35 kos do sieczenia i 4 wiaderka.**

**W Lubawie na rynku dnia 20 października rb. o godzinie 11-tej przed poł.** będą sprzedawane w drodze licytacji za zaległy podatek następujące ruchomości:

**1 maszyna do szycia, 2 kanapy, 1 płyta do tokarni, 1 nożyce do cięcia żelaza, 16 walizek, 2 kołdry, 20 płaszczy męskich, 1 lustro, 1 szlama, 3 ctn. mąki, 1 harmonja, 1 mandolina, 1 regał, 1 maselnica 1 rower, 2 płaszcze damskie, 17 sztuk materjałów bławatn., 1 szafa, 1 szafa z lustrem, 1 bufet.**

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.

Nowemiasto, dnia 4 października 1930 r.

**Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Nowemmieście.**